

ALEKSANDER SOSNOWSKI  
TARNÓW

### OBJAWIENIE BOGA OJCA W POSŁANIU SYNA W UJĘCIU JOSEPHA RATZINGERA

„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego (...) byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5)<sup>1</sup>. Wydarzenie Wcielenia Chrystusa zapoczątkowuje nowy etap w dziejach zbawienia, bowiem to właśnie w Nim Bóg doprowadza do końca starotestamentalne objawienie zmierzające ku zbawieniu człowieka i odsłonięciu mu pełni prawdy o Bogu. W Jezusie jako Synu ostatecznie objawia swoje imię i zaprasza do wejścia w relację z Nim. Wybierając Maryję na Matkę Słowa, bliskość Boga staje się rzeczywistością, która przekracza wszelkie oczekiwania Izraelitów i zwykłą miarę sprawiedliwości. W swoim nauczaniu Jezus często odnosił swoją osobę i dzieło do Ojca, przedstawiając siebie w roli Posłańca, który pełni Jego wolę: „A Ten, który mnie posłał, jest ze Mną (...), bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J 8, 29). Całe Jego życie od tajemnicy Wcielenia, aż po Ofiarę krzyża było ufnym *tak* wobec Ojca. Teksty Nowego Testamentu, a szczególności Ewangelia św. Jana, dostarczają nam licznych świadectw na temat Boga Ojca. Joseph Ratzinger, który w swoim nauczaniu starał się dojść do jak najlepszego poznania Jezusa, wielokrotnie podejmuje refleksję nad osobą Boga Ojca. W całej jego twórczości odnajdujemy ten wątek w licznych tekstach jako znaczący temat, choć brak jakiejś całościowej i systematycznej próby podjęcia tego zagadnienia. Rozważanie osoby Jezusa prowadzi jednak z konieczności do Ojca, „urzeczywistnia On bowiem w swoim doskonałym człowieczeństwie wolę Ojca w każdym momencie”<sup>2</sup>. W chwili modlitwy na Górze Oliwnej szczególnie przejawia się to zjednoczenie z Jego wolą. Swoją ludzką wolę Jezus włącza w wolę synowską i odnosi ją do Ojca, wypełniając do końca misję zleconą przez Niego.

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł stanowi część drugiego rozdziału pracy magisterskiej pt. *Wiara w Boga Ojca i jej konsekwencje w teologii Josepha kard. Ratzingera* napisanej w 2013 roku na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 12.

## 1. Jedność Starego i Nowego Testamentu

Właściwe rozumienie czynów i osoby Jezusa nie może być oderwane od Pism i tradycji Starego Przymierza, które były na Niego ukierunkowane i poprzedzały Jego misję. Choć interpretuje On Pismo w nowy sposób, to właśnie rzeczywistość tam zapowiedziana nabiera nowego znaczenia i konkretyzuje się w Jezusie, który w pełni objawia Ojca. „Jezus z Nazaretu zawsze twierdził, że jest prawdziwym spadkobiercą Starego Testamentu «Pismo» i że nadaje mu autentyczną interpretację, która oczywiście nie była taka sama jak uczonych, ale pochodziła z autorytetu samego Autora”<sup>3</sup>. Ta „odnowa Starego Testamentu oznacza zatem w pierwszej kolejności to, że dialogująca obecność Boga, Jego bycie osobą, ukazuje się w Chrystusie w sposób w pełni konkretny i realny”<sup>4</sup>. Już dosyć wcześnie, bo w nowotestamentalnych pismach, wiara chrześcijańska nie przeciwstawiała Pism Jezusowi, nie odrzucała ich, lecz Jego wydarzenia interpretowała jako ducha, który nadaje sens Pismu i wszystkim zapowiedziom mesjańskim. Ten nowy sens, jak mówi J. Ratzinger, jest konieczny do zrozumienia Jezusa Chrystusa, gdyż tylko na podstawie Starego Przymierza możemy zobaczyć kim właściwie jest Jezus, a w świetle Jego wydarzenia można zrozumieć pełny sens Starego Testamentu<sup>5</sup>, dzięki czemu „Jezus i Pismo Święte Izraela ukazują się tutaj jako nierozdzielne”<sup>6</sup>.

Jednym z przykładów ukazujących ciągłość, a zarazem nowość w orędziu Jezusa Chrystusa jest, według J. Ratzingera, idea ojcostwa. Ojcostwo Boga w Starym Testamencie wynikające w pierwszym rzędzie ze stworzenia, a odnoszące się w sposób szczególny do Izraela, polegało na wybraniu; Izrael był synem właśnie dzięki

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Przedmowa*, w: Papiaska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, tł. R. Rubinkiewicz, Kielce 2002, s. 8.

<sup>4</sup> J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tł. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 49. „To przekroczenie nie zburzyło jednak litery Starego Testamentu, to znaczy wspólnej religijnej tradycji Izraela, lecz doprowadziło ją dopiero do jej całej głębi, «wypełniło» ją. (...) Zburzenie murów «litery Prawa» otworzyło ludom przystęp do ducha Tradycji, w więc Boga ojców, do Boga Jezusa Chrystusa”. J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tł. J. Płoska, Kielce 1994, s. 27. „Swoim przepowiadaniem i całą swoją osobą Jezus włączył się w istniejący już podmiot tradycji, w lud Boży Izraela, i w nim umożliwił uczestniczenie w najgłębszym akcie swego istnienia – w dialogu z Ojcem”. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego. Szkice o chrystologii duchowej*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2007, s. 27.

<sup>5</sup> Por. J. Ratzinger, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, tł. W. Szymona OP, Kraków 2008, s. 54. „Nowy Testament nie chciał być niczym innym, jak pełnym zrozumieniem Starego Testamentu, możliwym tylko w Chrystusie. Cały Stary Testament jest ruchem zbliżania się do Niego, ruchem oczekiwania Tego, w którym wszystkie jego słowa stały się rzeczywistością i w konsekwencji przymierze osiągnęło swój pełny kształt, stając się Nowym Przymierzem”. J. Ratzinger, *Świętowanie Eucharystii - źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, tł. W. Szymona OP, Lublin 2012, t. 11, s. 359. Więcej na temat Pisma Świętego i jego roli u J. Ratzingera zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s.120-125.

<sup>6</sup> J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno Przymierze*, tł. E. Pieciul, Poznań 2004, s. 18.

tej szczególnej relacji do Boga, jaką było wybranie. W Nowym Testamencie ta idea ojcostwa zostaje przemieniona i pogłębiona. Bóg jest prawdziwym Ojcem najpierw w relacji do swego Syna i w zjednoczeniu z Nim, a dzięki Niemu także i my stajemy się Jego synami i córkami. Kontynuacja i nowość polega na tym, że „Ojcostwo, a wraz z nim braterstwo, uzyskuje znacznie głębszy wymiar znaczeniowy – od aktu, to jest wybrania, przechodzi w kierunku zjednoczenia «bytowego»”<sup>7</sup>. W Chrystusie, który jest Synem Bożym, żyjącym w jedności z Ojcem realizuje się wszystko, co tylko po części odnosiło się do Mojżesza. Jeśli Mojżesz ujrzał tylko od tyłu chwałę przechodzącego Boga (por. Wj 33, 18-23), to Chrystus jest tym, „który rzeczywiście jest przy sercu Ojca – Jedyny, który Go widział i widzi i który swe słowa czerpie z tego widzenia”<sup>8</sup>, będąc kimś większym od Mojżesza.

Wszelkie zapowiedzi mesjańskie zrealizowały się więc w Chrystusie w nadmiarze przewyższającym wszelkie oczekiwania, a tym nadmiarem dobroci Boga jest jego Syn. Już pod koniec II wieku, z powodu tego nadmiaru Bożej miłości, zaczęto przeciwstawiać Stary i Nowy Testament, Boga ojców i Boga Jezusa Chrystusa. Najbardziej znaczącym przedstawicielem tego nurtu był Marcjon, który twierdził, że Bóg, który objawił się Izraelitom, nie może być jednocześnie Bogiem Jezusa Chrystusa<sup>9</sup>, widział w Nim bowiem demiurga, Boga-Stwórcę, mściciela i wojownika, który zupełnie nie odpowiadał idei Boga głoszonej przez Chrystusa. Ta wczesna próba odrzucenia Starego Testamentu spotkała się z potępieniem Kościoła, który „zawsze wyznawał wiarę w jedynego Boga, Stwórcę świata i autora obydwu Testamentów”<sup>10</sup>. W ten sposób Kościół obronił prawdę o jednym Bogu, będącym zarazem Stwórcą i Zbawicielem. Bez tej prawdy nauka o odkupieniu straciłaby fundament. Bóg który nie byłby prawdziwym Stwórcą i zarazem Zbawicielem w jednej osobie, nie byłby prawdziwym Bogiem, a nauka o odkupieniu, którego dokonałby zwykły człowiek straciłaby sens.

Wydarzenie Jezusa z Nazaretu, którego wiara chrześcijańska wyznaje jako Mesjasza, Syna Boga żywego (por. Mt 16, 16), choć wskazuje na ciągłość z wydarzeniami i tradycją Starego Przymierza, to jednak przekracza mesjańskie wyobrażenia tam ukazane. Do elementów, które stanowią *novum* przepowiadania Jezusa, należy cała nowotestamentalna nauka o Trójcy Świętej. W Starym Testamencie, który jest tak silnie monoteistyczny, nie istnieje wprost ani formalnie objawiona nauka, która stanowiłaby podstawę dla Izraelitów, w której mogliby widzieć objawienie Trójcy<sup>11</sup>. Nowy

<sup>7</sup> J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2007, s. 39.

<sup>8</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemieniania*, cz. 1, tł. W. Szymona OP, Kraków 2011, s. 211. „W Jezusie spełnia się obietnica posłania nowego proroka. W Nim zrealizowało się wszystko to, co do Mojżesza odnosiło się tylko po części: żyje On przed obliczem Boga nie tylko jako przyjaciel, lecz jako Syn. Żyje w najgłębszej jedności z Ojcem”. Tamże, s. 21.

<sup>9</sup> Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tł. J. Zychowicz, Kraków 2006, s. 39.

<sup>10</sup> J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona OP, Kraków 2005, s. 248.

<sup>11</sup> Nie można jednak pominąć *loci classici* starotestamentalnej nauki, w której widzimy jakby zapowiedź Trójcy. Więcej na ten temat zob. C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, s. 174-177; W. Breuning,

Testament zmienia optykę patrzenia i – jak mówi J. Ratzinger – „kiedy mówimy o Chrystusie, to musimy oczywiście myśleć o tajemnicy Trójcy Świętej. (...) Akcent chrystocentryczny jako taki jest zawsze akcentem trynitarnym”<sup>12</sup>. Wynika to z Jego objawienia się jako Syna będącego w nieustannej relacji z Ojcem, której darem jest Duch Święty. Nauka o Trójcy stanowi najważniejszą treść oraz fundament chrześcijańskiej wiary<sup>13</sup> i przepowiadania, w której wyraża się tajemnica i głębia Boga, który, choć jest poznawalny ludzkim umysłem i możemy coś o Nim powiedzieć, to Jego misterium dalece przekracza wszelkie ludzkie zdolności. „Bóg uzyskał w Chrystusie konkretną postać, ale też Jego tajemnica tym sposobem stała się większa. Bóg nieskończenie przewyższa wszelkie nasze pojęcia, wszelkie nasze obrazy i imiona Boga. Wyznajemy Go jako Trójcę, co jednak w żadnym razie nie oznacza, że wszystko o Nim już wiemy, wręcz przeciwnie: pojęcie Trójcy Świętej uzmysławia jak skromna jest nasza wiedza o Bogu i w jak niewielkim stopniu możemy go pojąć, czy ogarnąć”<sup>14</sup>. Często więc w teologii istnieje jakby lęk dotknięcia tajemnicy Trójcy Świętej. Nie można jednak przed nią uciekać, gdyż mówi ona o samym Bogu, który co do natury jest absolutnie jeden jedyny, jeśli zaś chcemy patrzeć na Boga od strony osób, to jest w Nim troistość<sup>15</sup>. Dzięki objawieniu możemy coś o Bogu powiedzieć i dotknąć Jego tajemnicy, „albowiem Trójca staje się dla nas istotna, czy w ogóle rozpoznawalna, przez to, iż Bóg w swym Synu jako człowieku stał się świadkiem samego siebie w taki sposób, że Jego osobowość skonkretyzowała się w radykalnie antropomorficznej «postaci sługi»”<sup>16</sup>. Mowa o Ojcu, Synu i Duchu Świętym, jako o odrębnych osobach, jest zawsze mową o Bogu Jedynym<sup>17</sup>. Wiara chrześcijańska jest więc zawsze wiarą monoteistyczną, stającą w jednej linii z judaizmem, choć ma w sobie element typowo specyficzny – troistość. Jedność Boga nie przeczy jednak troistości Osób.

*Nauka o Bogu. Podręcznik teologii dogmatycznej*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1999, s. 48-49.

<sup>12</sup> J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2004, s. 144.

<sup>13</sup> J. Ratzinger mówiąc o wierze w Boga w Trójcy Świętej jako fundamencie wiary chrześcijańskiej odsyła nas do chrzcielnego wyznania wiary, a więc początków życia chrześcijańskiego, w którym człowiek zostaje ochrzczony w imię Jednego Boga w Trójcy Osób. „Symbol chrzcielny w swojej istocie jest wyznaniem Boga żywego, jedynego Boga w trzech osobach. Jest to układ nadzwyczajny, objawiający równocześnie elementarną istotę wiary, która zawsze i wszędzie jest ta sama: my wierzymy w Boga żywego, który jako Ojciec, Syn i Duch Święty jest jedynym Bogiem”. J. Ratzinger, *Katechizm Kościoła Katolickiego i optymizm zbawionych*, w: *Powstanie i znaczenie Katechizmu Kościoła Katolickiego w wypowiedziach papieża Jana Pawła II i kardynała Josepha Ratzingera*, oprac. J. Królikowski, Poznań 1997, s. 146.

<sup>14</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkova, Kraków 2006, s. 21; por. tamże, s. 174.

<sup>15</sup> Por. C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, s. 169. „Bóg jest jeden, ale i troisty: nie jest On odwieczną samotnością, tylko odwieczną miłością, która stanowi źródło wzajemnego odniesienia Trzech Osób”. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, tł. S. Czerwik, Kielce 2005, s. 106.

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 19-20.

<sup>17</sup> „Trójcy trzech Osób nie należy uważać za *communio* trzech Bogów, lecz trzeba je rozumieć jako jednego Boga w relatywnej trojakości Osób”. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 165.

W tym kontekście J. Ratzinger mówi o jedności w miłości. „Najwyższą jednością dla kogoś, kto wierzy w Boga Trójjedynego, nie jest jakaś skostniała jedność. Modelem jedności, do której należy dążyć, nie jest zatem niepodzielność na wzór atomu, niepodzielnej w sobie najmniejszej jedności; miarodajną, najwyższą formą jedności jest ta jedność, którą tworzy miłość”<sup>18</sup>. Odwołuje się on również do pojęcia „perychoreza”, które w odniesieniu do Trójcy Świętej oznacza, że jedność osób boskich jest nieustannym i dynamicznym wzajemnym przenikaniem się i przechodzeniem od miłości do miłości<sup>19</sup>. Widać wyraźnie, że jedności Boga nie należy rozumieć materialnie, fizycznie, gdyż „jedność bytu, poznania i miłości, to jedność większa od tej, która polega po prostu na braku podziału na części”<sup>20</sup>. W objawieniu Jezusa Chrystusa mamy więc „rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52), które wzajemnie się uzupełniają i dopiero w całościowym spojrzeniu na obraz Boga w obu Testamentach, możemy uchwycić prawdę o Bogu Trójjedynym.

## 2. Wcielenie Syna. Boskie pochodzenie Chrystusa

Wcielenie odwiecznego Syna Bożego zapoczątkowuje zupełnie nowy i nieoczekiwany zwrot w dziejach dialogu Boga z człowiekiem. W tym wydarzeniu dochodzi do szczególnego spotkania Nieogarnionego z nędzą i małością tego świata. Przychodzi On, aby wydzwignąć słabych i poniżonych, aby dać nadzieję światu, On, który sam jest nadzieją. Jest więc rzeczą oczywistą stwierdzenie J. Ratzingera, że „historia chrześcijaństwa rozpoczyna się od słowa χαίρε – raduj się. Jest to słowo, od którego według Łukasza Anioł rozpoczyna zwiastowanie Maryi narodzenia Jezusa (Łk 1, 28). Słowo to otwierające historię Jezusa, a tym samym chrześcijaństwa, i zawierające w sobie cały program oznacza to, czym dla Łukasza jest ono w swej istocie”<sup>21</sup>. W Starym Testamencie Bóg wiele razy wstępuje w historię i dzieje Izraela, lecz wydarzenie Jezusa daleko wykracza poza ramy Bożego działania tam ukazanego. Ten nowy etap w historii zbawienia to coś więcej niż nowość<sup>22</sup>. Radość Maryi ma wynikać z Bożego aktu wybrania Jej na Matkę swego Syna, który ma wszystko na nowo odnowić i połączyć z Bogiem Ojcem. Od owego *fiat* zaczyna się wypełniać Boży plan zbawienia,

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 183.

<sup>19</sup> Por. J. Ratzinger, *O teologii urzędu biskupa*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, tł. W. Szymona OP, Lublin 2012, s. 232.

<sup>20</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tł. W. Szymona OP, Poznań 2009, s. 157.

<sup>21</sup> Tamże, s. 96-97. J. Ratzinger mówi również o radości w Ewangelii Łukasza w momencie obwieszczenia narodzin Mesjasza pasterzom. Wyrażenie to mające bogatą treść wyraża istotną treść chrześcijaństwa, które samo w sobie jest radosną nowiną, zwiastującą nowy początek, który ma wszystko odmienić. Por. tamże. 97. Bardziej rozwiniętą teologię i kontekst słów „raduj się” w odniesieniu do Maryi zob. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tł. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 99.

<sup>22</sup> Por. Tamże, s. 34.

a Maryja staje „przed nami jako niewiasta, która nosi pod swym sercem Nadzieję świata i w ten sposób idzie przed nami jako znak nadziei”<sup>23</sup>, oraz pocieszający znak łaski<sup>24</sup>. Dzięki Niej wejście Boga w świat staje się rzeczywistością. Posłanie Syna jawi się jako „nieskończona rozrzutność samego Boga”<sup>25</sup>, wykraczając poza zwykłą miarę ludzkiej sprawiedliwości i ukazuje miarę Bożej miłości, która dalece przekracza ludzkie myślenie i wyobrażenia.

Drugi artykuł wiary poświęcony Jezusowi Chrystusowi mówi o Jego „zstąpieniu” i wcieleniu, które w sposób definitywny otwiera drogę do objawienia Ojca w swoim Synu. J. Ratzinger podkreśla w tym miejscu, że dzięki wcieleniu Syna można właściwie i w pełni mówić o Ojcu. „Mowa o Bogu Ojcu staje się pełna dopiero poprzez mowę o Bogu Synu. Syna zaś nie określa się inaczej, jak w Jego wcieleniu – Jezusie Chrystusie”<sup>26</sup>. To „zstąpienie” Syna *descendit de caelis*, jak mówi *Credo*, chce pokreślić, że istnieje wysokość, panowanie Boga i Jezusa Chrystusa, które jest majestatem Jego potęgi i miłości<sup>27</sup>. Tylko dzięki właściwemu rozumieniu wielkości i transcendencji Boga można właściwie zrozumieć „zstąpienie” Syna Bożego, które ukazuje napięcie i wewnętrzny sens dramatu ludzkości, a w sposób szczególnie wskazuje na posłuszeństwo Syna. „Chrystus «największy» stał się dla nas *Parvulus*, «zupełnie mały»”<sup>28</sup>, wyrażając w akcie swojego uniżenia posłuszeństwo Ojcu.

Wcielenie oznacza zatem zapoczątkowanie Nowego Przymierza, które w Chrystusie poprzez połączenie natury Bożej i ludzkiej jest trwałe i definitywne, „ponieważ Bóg we wcieleniu swego Syna podjął definitywną decyzję dotyczącą dramatu otwartej do tamtego momentu ludzkiej historii”<sup>29</sup>, wchodząc w komuniję między ludźmi, zanurzając się w naszej egzystencji<sup>30</sup>. Staje się ona jednak możliwa tylko dzięki we-

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *O sensie bycia chrześcijaninem*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 85. „Wolność od grzechu pierworodnego znaczy więc, że u Maryi nie istnieje sprzeczność między Bożym «jest» a ludzkim «nie jest», że sąd Boga o Maryi jest czystym, całkowitym «tak», podobnie jak Ona sama jest czystym «tak» wobec Boga. To całkowite, zgodne przenikanie się Bożego «tak» z bytem Maryi, będącym «tak» wobec Boga, jest Jej wolnością od grzechu pierworodnego”. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tł. A. Warkotsch, Poznań-Warszawa-Lublin 1983, s. 356.

<sup>24</sup> Tamże, s. 92.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 273.

<sup>26</sup> J. Ratzinger, *Głoszenie Boga dzisiaj*, w: „Kolekcja Communio” 5 (1990), s. 71.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tł. W. Szymona OP, Kraków 2005, s. 11. Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 59. Więcej na temat interpretacji zstąpienia Syna Bożego u J. Ratzingera zob. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 9-16.

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 29.

<sup>29</sup> J. Ratzinger, *Kościół- powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, tł. W. Szymona OP, Lublin 2013, s. 444. „Teologia mówi o trwałym wejściu Boga poprzez Jezusa Chrystusa w historię ludzką. Naturalnie, nie potrafimy wypowiedzieć w pełni tej prawdy, będziemy o niej mówić zawsze w sposób w pewnym sensie «mitologiczny», wyrażając jednak przy tym treści antropologiczne, które bynajmniej nie są mitem”. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Warszawa 2000, s. 172.

<sup>30</sup> „Dialog między Bogiem a człowiekiem trwający od początku historii, osiągnął w Chrystusie nowe stadium; słowo Boże stało się w Nim «ciałem», realnie zanurzonym w naszej egzystencji”. J. Ratin-

wewnętrznej komunii Ojca i Syna, którą wyraża dialog z Listu do Hebrajczyków (zob. Hbr 10, 5-7). Również w Nim wcielenie jawi się jako proces ściśle trynitarny, „ale Mi utworzyłeś ciało” (Hbr 10, 5)<sup>31</sup>. „Słowo «ciało» oznacza tu człowieczeństwo, byt obdarzony ludzką naturą. Posłuszeństwo wcieliło się. (...) Oddanie się Syna Ojcu wynika z wewnątrzboskiego dialogu i staje się przyjęciem człowieczeństwa, a w konsekwencji złożeniem Ojcu w ofierze stworzenia urzeczywistnionego w człowieku”<sup>32</sup>. Syn przyjmuje prawdziwie ludzką naturę, którą otrzymał rodząc się z Maryi Dziewicy<sup>33</sup> i rozpoczynając ziemską drogę swego życia w pokorze przyjmuje również wszelkie słabości ludzkiej natury<sup>34</sup>. Wydarzenie Wcielenia jest rzeczą niesłychaną i niewypowiedzianą, która wyraża prawdę o połączeniu się Boga z ludźmi, do tego stopnia, że Bóg stał się Człowiekiem, nie tracąc nic ze swej Boskości<sup>35</sup>.

J. Ratzinger zwraca również uwagę na historię dzieciństwa Jezusa, chcąc podkreślić, że mimo iż Jego ziemskie pochodzenie było wszystkim znane, to nie wyczerpuje ono Jego tajemnicy. „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakże On może teraz mówić: «Z nieba zstąpiłem»” (J 6, 42). Przeciwno roszczeniom Jezusa i Jego Boskiemu pochodzeniu zdaje się przemawiać fakt, że Jego pochodzenie i miejsce narodzenia jest dokładnie znane. Mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem, który w gruncie rzeczy jest uwielbieniem tajemnicy Boga. Maryję i Józefa uważano za biologicznych rodziców Jezusa, dlatego Jego Boskie pochodzenie było uważane za wymysł i głupotę. Mimo to „Ewangelia św. Jana podkreśla nieustannie, że prawdziwym pochodzeniem Jezusa jest Ojciec, że pochodzi On od Niego całkowicie”<sup>36</sup>.

---

ger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 79.

<sup>31</sup> „Ciało zostaje przygotowane Synowi w tej chwili, w której Maryja powierza się całkowicie woli Ojca i w ten sposób oddaje do dyspozycji swoje ciało jako namiot Ducha Świętego”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 88.

<sup>32</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 14-15. Szerszy komentarz J. Ratzingera do fragmentu Hbr 10, 5-7 zob. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 64-67. Tomasz z Akwinu podejmuje odnośnie Wcielenia Syna Bożego i przyjęcia przez Niego ludzkiej natury kwestie stosowności i konieczności tego aktu. Więcej na ten temat zob. Tomasz z Akwinu, *S. Th. III*, q. 1, a. 1-2; Ch. Schonborn, *Bóg zesłał Syna swego*, tł. L. Balter SAC, Poznań 2002, s. 315-319.

<sup>33</sup> Szerzej o znaczeniu dziewiczego poczęcia Jezusa przez Maryję zob. W. Siwak, *Fiat mihi secundum verbum. Maryja w Tajemnicy Wcielenia według Jana Pawła II*, Lublin 2001, s. 121-125.

<sup>34</sup> „Ukształtował się w łonie kobiety, od której otrzymał swoje ciało i swoją krew, swoje bicie serca, swoje gesty, swój język. Otrzymał życie z życia innego człowieka. Takie pochodzenie tego, co własne, od innych nie jest sprawą samej tylko biologii. Oznacza ono, że również formy myślenia i widzenia świata, znamiona swej ludzkiej psychiki otrzymał Jezus od ludzi żyjących przed Nim i na koniec od swojej Matki. Oznacza ono, że wraz z dziedzictwem przodków przyjął w siebie całą skomplikowaną drogę, jaka od Marii prowadzi wstecz do Abrahama, a w końcu aż do Adama. Nosił w sobie brzemień tej historii; swoim życiem i cierpieniem przemienił wszystkie zawarte w niej negacje i splątania w czystą afirmację: „Syn Boży, Chrystus Jezus (...), nie był »tak« i »nie«, lecz dokonało się w Nim »tak«” (2 Kor 1, 19)”. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 70.

<sup>35</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, s. 366.

<sup>36</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 284. „Nauka o bóstwie Jezusa pozostałaby nienaruszona, choćby pochodził On z normalnego ludzkiego małżeństwa. Synostwo Boże, o którym mówi

Należy jednak w rozważaniu pochodzenia Jezusa zwrócić za J. Ratzingerem uwagę na znaczenie genealogii pochodzenia Jezusa, którą daje nam św. Mateusz. Mówi on o pochodzeniu Jezusa z rodu Dawida, z którym wiązano nadzieje mesjańskie i podkreślając przy tym znaczenie i rolę św. Józefa jako sprawiedliwego, który czyni wszystko co nakazuje mu Pan. „Znaczenie genealogii nie zostaje przekreślone: Józef jest prawdziwym ojcem Jezusa. Przez niego należy on zgodnie z Prawem, «legalnie», do rodu Dawida. A jednak pochodzi skądinąd, «z wysoka»- od samego Boga. (...) Jego pochodzenie można określić, a mimo to jest tajemnicą”<sup>37</sup>. Tajemnica Jezusa wyraża się właśnie w pojęciu Syn i Jego pochodzeniu od Ojca, z którym stanowi Jedno. Wiara chrześcijańska zawsze wyznawała więc wiarę w Jezusa jako Syna Bożego, który pochodzi od Boga Ojca i jest Bogiem<sup>38</sup>. Pierwszy raz Jezus daje świadectwo swego pochodzenia od Ojca, w czasie wizyty w świątyni, gdzie już jako 12-letni chłopiec posiadał świadomość bycia Synem, wewnętrzne poznanie Ojca<sup>39</sup>. Również Maryja „musi zaakceptować, że pierwszeństwo ma prawdziwy Ojciec, (...) Ona musi nauczyć się zostawiać wolnym Tego, którego zrodziła”<sup>40</sup>. Ta, która dała mu życie, musi zgodzić się, zgodnie ze swoim *Fiat*, na pierwszeństwo Boga i Jego woli.

### 3. Bóg stał się bliższy w Jezusie Chrystusie

Wcielenie Syna Bożego, który przyjął ludzkie ciało z Maryi Dziewicy rozpoczyna nowy etap w dziejach relacji Boga z człowiekiem. W Nim Bóg Ojciec wypowiedział definitywnie swoje słowo. J. Ratzinger zadaje więc pytanie, na czym miałyby polegać nowość orędzia Chrystusa, co nam właściwie dał? Zarówno w czasie ziemskiego życia, jak i po wniebowstąpieniu nie stworzył lepszego świata, powszechnego dobrobytu, nie zbudował nawet światowego pokoju<sup>41</sup>. W odpowiedzi na postawione pytanie J. Ratzinger stwierdza: „odpowiedź jest całkiem prosta: Boga. (...) Przyniósł Boga: teraz znamy Jego oblicze, teraz możemy Go wzywać. Znamy drogę, którą jako ludzie mamy kroczyć na tym świecie. Jezus przyniósł Boga, a tym samym prawdę

---

wiara, nie jest bowiem faktem biologicznym, tylko ontologicznym, nie jest zdarzeniem w czasie, tylko w wieczności Boga. Bóg jest zawsze Ojcem, Synem i Duchem; poczęcie Jezusa nie znaczy, że powstaje nowy Bóg-Syn, tylko że Bóg jako Syn w człowieku Jezusie przybiera sobie człowieczeństwo, tak iż sam jest człowiekiem”. Tamże, s. 288.

<sup>37</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, s. 17.

<sup>38</sup> Por. Tamże, s. 22.

<sup>39</sup> „W odpowiedzi dwunastoletniego Jezusa oczywiste stało się, że ma wewnętrzne poznanie Ojca-Boga. On jeden zna Boga nie tylko przez pośrednictwo świadczących o Nim ludzi, lecz poznaje Go w sobie samym. Jako Syn jest z Ojcem na ty. Żyje w Jego obecności. Widzi Go. (...) mimo to jednak prawdą jest, że Jego mądrość wzrasta. Jako człowiek nie żyje w abstrakcyjnej wszechwiedzy, lecz jest zakorzeniony w konkretnej historii, w miejscu i czasie, w fazach ludzkiego życia, i stąd otrzymuje konkretny kształt swej wiedzy. Widać tu więc bardzo jasno, że myślał i uczył się na ludzki sposób”. Tamże, s. 168-169.

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 108.

<sup>41</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, s. 52.

naszego «dokąd?» i «skąd?»<sup>42</sup>. Właśnie dlatego osoba Jezusa stanowi centrum całej teologii i życia chrześcijańskiego, ponieważ w Nim Bóg Ojciec ukazał nam swoje oblicze, wpatrując się w czyny i wolę Jezusa, poznajemy myśl i wolę samego Boga<sup>43</sup>. Możliwość poznania Ojca i Jego woli stała się w Jezusie bezpośrednio dostępna. Ten, który żyje w nieustannej relacji z Nim, odsłania Go i ukazuje Go ludziom. Możemy mówić o wielu istotnych aspektach wiary chrześcijańskiej, lecz do głównych należy niewątpliwie ten, że sam Bóg objawił się w swoim Synu Jezusie Chrystusie i stał się dla nas dostępny w ten sposób, że możemy nawiązać i wejść z Nim w bezpośrednią relację, tak iż mówimy o komunii Boga z ludźmi. Nasze życie nie jest od tego momentu szukaniem Boga po omacku, lecz razem z Nim możemy kształtować nasze życie i dzieje świata. Bliskość Boga jest dla J. Ratzingera i wiary chrześcijańskiej fundamentem, jak sam stwierdza, w którym „można wskazać najistotniejsze aspekty katolicyzmu – przede wszystkim wiarę w Boga, który zna człowieka, Boga, który wchodzi z nim w kontakt, Boga który jest dla nas dostępny, który stał się dla nas dostępny w osobie Chrystusa i który wraz z nami kreuje dzieje”<sup>44</sup>. Wiara w stałą obecność Boga pośród ludu należy zatem do fundamentów chrześcijaństwa.

Św. Paweł odnosi zatem do Chrystusa pojęcie pośrednika, wskazując na Jego rolę w objawieniu Boga. Jego pośrednictwo jest jednak zupełnie inne niż to ukazane w Starym Testamencie. „W Chrystusie pośredniku spotykamy Boga bezpośrednio; autentycznym pośrednikiem okazuje się On w tym właśnie, że prowadzi do bezpośredniości, albo raczej: jest nią On sam”<sup>45</sup>. Jezus, który jest odwiecznym jednorodnym Synem Ojca, we wcieleniu staje się dla nas dostępny, tak iż znika wszelka potrzeba pośredników między Bogiem i ludźmi. Jest On drogą, która prowadzi do zjednoczenia, komunii z Bogiem, umożliwiając to, co wcześniej było niemożliwe. W Nim jako wcielonym Słowie jest to możliwe, ponieważ On sam jest komunią z Ojcem i Duchem<sup>46</sup>. Jezus otworzył dostęp do Ojca, który do tej pory jawił się jako Nieosiągalny, gdyż ogromna przepaść oddzielała człowieka od transcendencji Boga. W świątyni jerozolimskiej symbolem oddzielenia Boga od ludu była zasłona, która oddzielała Miejsce Święte od Najświętszego. Sam arcykapłan tylko raz w roku, w Święto Przebłagania, mógł tam wejść z bojaźnią przed Bogiem, aby dokonać przebłagania Go za grzechy całego narodu. „Nowość przyniesiona przez Chrystusa (...)

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Por. Tamże, s. 121.

<sup>44</sup> J. Ratzinger, *Sól ziemi. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 15-16.

<sup>45</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 368. Szerzej na temat pojęcia pośrednika w Nowym Testamencie u J. Ratzingera, zob. tamże, s. 364-369. „Chrystus jest wydarzeniem bezpośredniości Boga, przywróceniem bezpośredniej z Nim relacji, a tym samym kresem pośredniczenia, które z pozoru pomaga, w rzeczywistości jednak coraz bardziej oddala od celu. Chrystus nie jest pośrednikiem, lecz bezpośredniością i obecnością działania Bożego, które przez Niego, Syna Abrahama, urzeczywistnia się w ten sposób, że stajemy się z Nim «kimś jednym» (Ga 3, 28)”. Tamże, s. 365.

<sup>46</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 70.

polega na tym, że otworzył On dostęp do Niedostępnego, do wcześniej Nieosiągalnego, czyli do Ojca, oraz obalił nieprzekraczalny mur oddzielający człowieka od bytu Boga i od Jego prawdy<sup>47</sup>, czyniąc w ten sposób osiągalną dla człowieka prawdę o Bogu i nim samym.

W Jezusie jeszcze bardziej niż w Starym Testamencie objawia się prawda o Bogu osobowym, który dzięki temu, że jest Osobą, staje się bliski i osiągalny, oraz wchodzi w relację z ludźmi i może być również przez to definiowalny. O Bogu możemy mówić właśnie wtedy, gdy poznajemy Jego i Jego dzieła. „Nie jawi się już On jako niezgłębiona tajemnica kosmosu ogólności, lecz ukazuje się jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, a dokładniej, jako Bóg Jezusa Chrystusa, jako ten Bóg, który jest tutaj dla człowieka i to Jego bycie z nami wchodzi wręcz w Jego definicję. Krótko mówiąc, ukazuje się jako Bóg osobowy<sup>48</sup>, a dokładniej jako komunია Osób – Ojca, Syna i Ducha, którą możemy poznać i która winna kształtować całe życie chrześcijańskie, nie będąc jedynie odległą, niepraktyczną prawdą wiary.

#### 4. Posłanie Syna. Jezus pełni wolę Ojca

Tajemnica Jezusa Chrystusa jest autentyczną obecnością i bliskością Boga, ponieważ ten, który przychodzi jest prawdziwym Posłańcem Ojca, nie mówi od siebie, ale od Ojca<sup>49</sup>. J. Ratzinger ukazuje na nowo ideę posłania Syna, która swoje rozwinięcie i pogłębienie znalazła w Ewangelii św. Jana, „w której pojęcie posłannictwa staje się kluczowym pojęciem chrystopologicznym<sup>50</sup>. Jest to istotny element biblijnego obrazu Chrystusa, który odsyła nas do Boga Ojca. W swoim posłaniu wypełnia On wolę Ojca, wskazując na Jego pierwszeństwo, zaś do swojej istoty włącza ideę posłania. „Chrystus jest ze swej istoty posłańcem Ojca, który pragnie być znany przede wszystkim jako posłany<sup>51</sup>. W tym akcie uwidacznia się jego relacja do Ojca.

Możemy wskazać za J. Ratzingerem na dwa zasadnicze elementy Jezusowego posłania, które wskazują na pierwszeństwo daru miłości Boga Ojca w dziele zbawienia. Jako pierwszy argument możemy wskazać na samą ideę posłania, Jezus jest bowiem posłany, a nie posyłającym. Dopiero w przyjęciu tego posłannictwa ujawnia się autorytet Boga, który się w Nim konkretyzuje. „Jezus przyjmuje posłan-

<sup>47</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 431. „Bóg jest takim, jakim wyraził się w Jezusie Chrystusie. Nie jest jedynie niezgłębioną przepaścią czy nieskończoną wysokością, wszystko podtrzymujący, a sam nigdy nie wchodzący w obszar skończoności. Bóg nie jest tylko nieskończoną odległością, lecz jest także nieskończoną bliskością. Można Mu zaufać, mówić do Niego. On słyszy, widzi i miłuje. Chociaż nie mieści się w pojęciu czasu, to jednak ma czas, także i dla mnie”. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, s. 62.

<sup>48</sup> J. Ratzinger, *Typos – misterium – sacramentum*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 194.

<sup>49</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, s. 145.

<sup>50</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 371. „Myśl ta u synoptyków względnie peryferyczna, pełne rozwinięcie znalazła w Ewangelii Jana”. Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

nictwo bezpośrednio od Boga, czyli w swojej Osobie konkretyzuje autorytet Boga. We wszystkich Ewangeliach pojawia się jako ten, który ma władzę pochodzącą od Boga. (...) Głosi przesłanie, które nie zostało wymyślone przez Niego samego; został «posłany» z misją pochodzącą od Ojca<sup>52</sup>. Wyraźnie wskazuje to na prymat Boga Ojca jako tego, od którego wszystko pochodzi i od którego Jezus otrzymuje swoje posłannictwo. Będąc Synem nie czyni niczego od siebie, lecz pełni wolę Ojca i działając działa ze względu na Niego<sup>53</sup>. W tym również wyraża się idea synostwa Jezusa, która możliwa jest tylko w relacji do Ojca i odsłania się nam w posłannictwie Syna dla nas. „Sam Jezus był posłannikiem swojego Ojca. (...) On był posłannikiem do tego stopnia, że Jego życie można opisać jako *relatio subsistens* – ono jest niczym innym, jak aktem bycia od Ojca i bycia dla nas<sup>54</sup>. Jezus posiadał głęboką samoświadomość swojego posłannictwa, tego, że nie działa sam od siebie, ale Jego działanie wynika z posłannictwa, które otrzymał od Ojca. J. Ratzinger stwierdza, iż „cała Jego egzystencja jest «posłaniem» lub relacją<sup>55</sup>. W tym akcie posłania raz jeszcze osoba i byt Jezusa jawi się jako byt „od” i „ku”<sup>56</sup>. Jest On „od” Ojca „ku” nam, a ostatecznie ukierunkowuje samego siebie i nas wszystkich znów „ku” Ojcu. Teologia posłania którą ukazuje św. Jan, a która odgrywa ważną rolę dla J. Ratzingera jest teologią osoby, bytu jako relacji, relacji w której realizuje się niezwykła jedność między Po-syłającym, a Posłanym<sup>57</sup>.

Drugi istotny element, który również znajdujemy w przepowiadaniu Jezusa w Ewangelii św. Jana, to słowa Jezusa: „Moja nauka nie jest moja” (J 7, 16). W ten sposób Jezus pragnie ukazać, że nie tylko zostaje posłany, ale wszystko, co otrzymuje i co głosi, pochodzi od Ojca. Nie występuje On w swoim imieniu, ale w imieniu Tego, który Go posłał, głosząc to, co otrzymał. Będąc cały z Ojca nie przeciwstawia Mu nic własnego, nic innego<sup>58</sup>. W związku z powyższym pojawiła się herezja subordynacjonizmu, która głosiła niższość Syna od Ojca, który miałby Mu być podporządkowany. Tylko Ojciec jawił się jako Ten, który wszystkim kieruje, Syn zaś pełni jedynie Jego wolę. Dla Jezusa nie istnieje jednak nic poza Ojcem, tworzy z Nim całkowitą

<sup>52</sup> J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 37.

<sup>53</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, tł. W. Szymona, OP, Kielce 2011, s. 20.

<sup>54</sup> J. Ratzinger, *O teologii prezbiteratu*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 341.

<sup>55</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 38..

<sup>56</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 193. „«Ja» Jezusa, Jego Osoba (...) posiada tę właściwość, że owo «Ja» nie jest bynajmniej wyobcowane, ale jest całkowicie istnieniem od «Ty» Ojca- i istnieniem dla «wy» ludzi”. Tamże, s. 215-216.

<sup>57</sup> Por. Tamże. „Znane jest późno żydowskie powiedzenie: «Posłany przez jakiegoś człowieka jest jakby nim samym». Jezus ukazuje się u św. Jana jako posłany przez Ojca, w Nim spełnia się naprawdę to, do czego inni posłani mogą się tylko asymptotycznie zbliżać: posłanie pochłania Go całkowicie; tylko On jest posłanym, który zastępuje drugiego, nie mieszając w to nic własnego”. Tamże.

<sup>58</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 111.

jedność. „To, co Jego, nie jest Jego, nic nie istnieje oprócz Ojca, lecz wszystko jest z Niego i dla Niego. Ale właśnie przez owo samowyznaczenie siebie tworzy On całkowitą jedność z Ojcem”<sup>59</sup>. Nie jest On sługą, najemnikiem, ale jest Synem, który swoją wolę łączy z wolą Ojca i wypełnia ją. Jest to akt pełnej i wzajemnej miłości.

Należy za J. Ratzingerem zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny element posłannictwa Jezusa, a mianowicie na jego kontynuację w misji apostołów. Ewangelia Jana przytaczając słowa zmarłych Jezusa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21), pragnie podkreślić, że nauka, którą głoszą apostołowie, nie jest ich, ale jest Tego, który pochodzi od Ojca i stanowi z Nim jedno. „Sam Jezus jest dwukrotnie przedstawiany jako Apostoł Ojca, w następstwie czego posyłani przez Niego jako apostołowie reprezentują to, czym jest On sam”<sup>60</sup>. Żyją wyłączeni z siebie, jako posłańcy Pana, którego narzędziami mają być w świecie<sup>61</sup>. W swoim posłannictwie, podobnie jak Jezus, nie reprezentują samych siebie, lecz Boga i Jego obecność wśród ludzi, która ma stworzyć z Nim wspólnotę. Odwołując się do misji zleconej Tymoteuszowi przez św. Pawła, o której czytamy w Liście do Koryntian (1 Kor 4, 17), J. Ratzinger mówi o kontynuacji posłannictwa Jezusa w działaniu apostołskim. Zadanie Tymoteusza to „być posłannikiem apostoła, który ze swej strony jest posłannikiem Jezusa, tak jak Ten jest posłannikiem Ojca; jako posłannik ma przypominać ludziom o drogach apostołskich, jako o drogach w Chrystusie”<sup>62</sup>. Dlatego apostołowie głoszą to, co otrzymali od Jezusa, albowiem „zbawcza wspólnota z Bogiem staje się możliwa tylko w Tym, którego On posłał, przez którego On sam jest «Bogiem z nami»”<sup>63</sup>. W swoim ostatnim nakazie danym Apostołom Jezus zapewnia ich o swojej stałej obecności między nimi, tak jak Ojciec stale był obecny w działalności Syna. Dzięki zaś jedności Syna i Ojca, również Jego obecność jest nieustającą nadzieją i radością pielgrzymującego Kościoła.

## 5. Śmierć Jezusa jako akt adoracji i objawienia Ojca

Rozpoczętą we wcieleniu drogę posłuszeństwa Ojcu, Jezus dochodząc do kresu ziemskiego życia raz jeszcze potwierdza i przyjmuje: „Ojczy, nadeszła godzina”

<sup>59</sup> J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 37. „Wola Syna stanowi jedno z wolą Ojca. To zresztą motyw przewodni Ewangelii w ogóle. W Ewangelii Jana ze szczególnym naciskiem jest powiedziane, że Jezus całkowicie zgadza się z wolą Ojca. Ta jedność woli, Ich zespolenie, w sposób szczególnie dramatyczny przejawia się w godzinie Góry Oliwnej, w której Jezus swą ludzką wolę podnosi i włącza w swą własną wolę synowską, a tym samym w jedność woli z Ojcem”. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, s. 296-297.

<sup>60</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 370.

<sup>61</sup> Por. J. Ratzinger, *Rzecznik pojednania*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 692.

<sup>62</sup> J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: Tamże, s. 116.

<sup>63</sup> J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, s. 49.

(J 17, 1)<sup>64</sup>. Owo „tak” Syna, rozpoczęte w dialogu z Ojcem, jako zgoda na pełnienie Jego woli, w momencie zbliżającej się śmierci jeszcze bardziej łączy Jezusa z Ojcem, rozpoczyna jakby intensywniejszą relację z Nim. W swojej modlitwie arcykapłańskiej Jezus oznajmia Ojcu o wypełnieniu zleconej mu misji, o objawieniu Ojca, jako prawdziwego imienia Bożego. Odwołując się do wykonanego dzieła, raz jeszcze w obliczu zbliżającej się śmierci, potwierdza to swoje „tak” wobec woli Ojca; okazuje posłuszeństwo Ojcu i Pismom<sup>65</sup>, które zapowiadały losy Jezusa, w obrazie cierpiącego Sługi Jahwe. Tak więc „Jezus Chrystus jest «tak». Żył owym «tak» skierowanym do Ojca. I całe Jego życie było tym «Tak, Ojcie»». Krzyż nie jest aktem rebelii lecz ostatecznym, wytrzymanym wielkim «tak» posłuszeństwa. Chrystus stał się posłuszny aż po śmierć<sup>66</sup>. W tym momencie zrzeka się wszelkiej władzy i mocy, w jedności z wolą Ojca urzeczywistnia Boga, który jest Prawdą i Miłością<sup>67</sup>. Jedyną władzą, którą On teraz głosi i reprezentuje, jest władza Boga, która mając swe źródło w wysokości krzyża, jest radykalnie różna od samowolnej i despotycznej władzy posiadania i czynienia, co się chce<sup>68</sup>.

Jezus jest posłuszny i stanowi z wolą Ojca jedno, tak iż wypełniając ją do końca, przywraca nam utraconą relację z Bogiem. Swoje „tak”, powiedziane w odwiecznym dialogu z Ojcem, „dopełnia w «tak» krzyża i w tej «ofierze» jedna nas wszystkich z Ojcem<sup>69</sup>. Przeprowadzając na powrót człowieka do raj, do miejsca stałego i bezpośredniego kontaktu z Bogiem, które człowiek utracił, zrealizował misję z którą został posłany. Na tym polega prawdziwe zbawienie człowieka, które możliwe jest tylko dzięki Bogu, który bezpośrednią relację do siebie czyni znowu możliwą. Dzięki ofierze Jezusa, który „bierze za swoje nasze cierpienia, bierze nadzieje i oczekiwania stworzeń i zanosí je przed Bogą<sup>70</sup>, który otwiera nam dostęp do Ojca, możliwy staje się powrót do raj. W swoim cierpieniu objawia On bowiem prawdziwie Ojca i prowadzi wszystkich do Niego. W Jezusie, który za nas cierpi a umierając obdarza nas pokojem, objawia się sam Ojciec<sup>71</sup>, w bezgranicznym darze swej miłości, jakim jest Jego Syn. Ten prawdziwy Bóg-Człowiek z wysokości krzyża ukazuje kolejny raz swoją jedność z Ojcem, która dzięki temu wywyższeniu staje się dostępna dla wszystkich. „Na krzyżu Jego synostwo, Jego jedność z Ojcem staną się poznawalne. Krzyż jest prawdziwie «wysokością». Jest wysokością «miłości aż do końca»<sup>72</sup>. Sta-

<sup>64</sup> „Wcielenie jest tylko pierwszą częścią dynamicznego procesu. Ukazuje ono swój pełny i ostateczny sens w krzyżu i zmartwychwstaniu”. Tamże, s. 191.

<sup>65</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 129.

<sup>66</sup> J. Ratzinger, *Życie z Chrystusowego «tak»*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 590.

<sup>67</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, s. 69.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 70.

<sup>69</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 49.

<sup>70</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 51.

<sup>71</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, s. 103.

<sup>72</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemieniania*, cz. 1, s. 303.

nowi on więc doprowadzenie do końca objawienia imienia Bożego, zapoczątkowane w płonącym krzewie. W cierpiącym Synu, Ojciec staje się w pełni poznawalny. „Na krzyżu ten jeden Bóg stanie się poznawalny narodom; w Synu poznają Ojca, a w ten sposób jedyne Boga, który objawił się w płonącym krzewie”<sup>73</sup>. Objawiając Boga, Jezus jest tym, który w momencie swej śmierci, oddaje nas wszystkim Ojcu, tworząc rzeczywistość i trwałą wspólnotę z Bogiem<sup>74</sup>. Powstaje ona jednak dzięki cierpieniu Syna, który w całkowitym uniżeniu oddaje siebie Ojcu.

Zbawcza wartość dramatycznej męki Jezusa polega więc na sile Jego miłości do Ojca i ludzi. J. Ratzinger zwraca tu uwagę na pewne niebezpieczeństwo, polegające na jednostronnym widzeniu cierpienia, a więc jedynie z perspektywy Syna. Niebezpieczeństwo polegać może na widzeniu Ojca jako surowego i nieczułego, wymagającego śmierci swego Syna, dla zaspokojenia własnej sprawiedliwości. Takie rozumienie Boga jest odległe od Boga Nowego Testamentu<sup>75</sup>. Ten sposób myślenia daleki jest od Biblii i wiary chrześcijańskiej<sup>76</sup>. Cierpienie Syna zawsze w swej istocie jest również cierpieniem Ojca: „Jakże Bóg mógłby cieszyć się męką swego stworzenia, czy nawet swego Syna?”<sup>77</sup>. Z jedności Ojca i Syna, z Ich nieustannej relacji miłości, jasno wynika, że „wydanie Syna na cierpienie oznacza zarazem pasję Ojca”<sup>78</sup>. W całym opisie męki Jezusa, szczególnie poruszające jest wołanie Syna do Ojca. „Najstraszniejszą chwilą w historii Jezusa jest ten moment, kiedy w największym bólu woła: «Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?»”<sup>79</sup>. Tak wtedy, jak i obecnie, wołanie to stanowiło jakby powód oskarżenia Ojca o brak współczucia, miłości, co jak wskazaliśmy, było błędem. Wołanie to nawet w ustach samego Jezusa nie miało takiego znaczenia. Psalm ten, wyrażający wielkie cierpienie i nadzieje Izraela, w Nowym Testamencie staje się osobistym wezwaniem do Ojca; płynąc z najgłębszego dna ciemności, kończy się pochwałą wielkości Boga<sup>80</sup>. W Jezusie bowiem wypełniają się proroctwa w niej zawarte. Ten, który jest całkowicie opuszczony i wzgardzony, wyraża nadzieję na nasycenie ubogich i uwielbienie Boga przez wszystkie narody. „Psalm okazał się własnym słowem Jezusa: modlić się jego słowami mógł tylko On – opuszczony, wyszydzony, ale przyjęty przez Ojca i otoczony chwałą. (...) W ten sposób stało się jasne, że Jezus jest rzeczywistym podmiotem tego Psalmu”<sup>81</sup>.

<sup>73</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 30.

<sup>74</sup> Por. J. Ratzinger, *Świętowanie Eucharystii – źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 296.

<sup>75</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 306.

<sup>76</sup> Por. tamże.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, s. 52. Piękne refleksje nad cierpieniem ojcowskiego serca Ojca, wobec męki Syna zob. J. Galot, *Serce Ojca*, t. S.M.G., Warszawa 1962, s. 75-79.

<sup>79</sup> J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, s. 103. „W rzeczywistości zjednoczenie Ojca i Syna było nieprzerwane, a nawet w głębi tego opuszczenia, w którym Ojciec pozostawiał Chrystusa, najgłębiej z Nim współcierpiał”. J. Galot, *Serce Ojca*, s. 79.

<sup>80</sup> Por. J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 64.

<sup>81</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 67. W zakończeniu tego Psalmu J. Ratzinger widzi powiąza-

Ważnym aspektem w rozważaniu śmierci Jezusa jest dla J. Ratzingera właśnie jej wymiar modlitewny, który ze swej istoty jest aktem adoracji, uwielbienia Boga Ojca. Przywołując słowa Psalmu i modląc się nimi, Jezus czyni ze swej śmierci akt modlitwy, włączając się w długie dzieje modlitwy Izraela. Ewangelisci potwierdzają ten wymiar cierpienia i śmierci Jezusa. „Wszyscy są zatem zgodni co do tego, że samo Jego konanie było aktem modlitwy, a Jego śmierć – oddaniem się na własność Ojcu”<sup>82</sup>, „Chrystus umarł, modląc się”<sup>83</sup>. Na modlitwę Jezusa wskazuje również Jego postawa oranta na krzyżu<sup>84</sup>. Ta postawa modlitewna Jezusa i Jego modlitwa jest bardzo wymownym znakiem uwielbienia Boga, wskazaniem na wypełnienie Jego woli. Chwałą, jaką Syn otacza Ojca, jest także sam krzyż, samo Jego cierpienie. „Właśnie w uniżeniu Jezusa, w jego upokorzeniu posuniętym aż do krzyża, ukazują się chwala Boża, zostaje uwielbiony Bóg Ojciec. (...) Godzina krzyża jest godziną rzeczywistej chwały Boga”<sup>85</sup>. Podobnie jak w wydarzeniu Wcielenia Chrystus staje się dla naszego zbawienia raz jeszcze *Parvulus*- zupełnie małym<sup>86</sup>. W uwielbieniu Boga, Chrystus stał się także prawdziwie Najwyższym Kapłanem, pośrednikiem, który dzięki swemu uniżeniu jedna nas z Ojcem, składając najwyższą ofiarę krzyża. Od tej pory Jego Ciało staje się prawdziwą i nową świątynią<sup>87</sup>. Tutaj cały kult ukazuje swoje nowe i ostateczne oblicze. Składając bowiem w ofierze samego siebie, ustanowił nowy kult w swoim Ciele i Krwi, który polega na „całkowitym oddaniu się Tego, który swemu Ojcu oddał siebie samego za ludzi”<sup>88</sup>. Tylko Jezus, posiadający godność Syna mógł sprawować tę jedyną liturgię, której nikt inny nie mógł sprawować. Posiadając nadaną mu przez Ojca godność kapłańską, realizuje prawdziwe pośredniczenie między ludźmi a Ojcem<sup>89</sup>.

Wydarzenie krzyża – Pascha Jezusa nie są ostatnim słowem Boga w dziejach ludzkości. Wręcz przeciwnie, to właśnie zmartwychwstanie Jezusa, potwierdza i przypieczętuje ofiarę krzyża. Ten, który umarł na krzyżu, prawdziwie jest Synem Bożym i dzięki temu Jego cierpienie ma odkupieńczą wartość. Krzyż nie pozostaje

---

nie z tajemnicą Eucharystii, która jest prawdziwym nasyceniem ubogich i Kościołem pogan, który wielbi Boga. Tamże, s. 66.

<sup>82</sup> J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, s. 22.

<sup>83</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 65.

<sup>84</sup> „Ojcowie Kościoła w ten sposób wyjaśniali wyciągnięte na krzyżu ramiona Chrystusa Pana. Widzą w nich przede wszystkim pierwotny kształt chrześcijańskiego gestu modlitwy, postawy oranta, którą z takim wzruszeniem oglądamy na obrazach w katakumbach. Ramiona Ukrzyżowanego wskazują, że On się modli, lecz tej modlitwie nadają nowy wymiar, stanowiący szczególną cechę chrześcijańskiego uwielbienia Boga”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 263.

<sup>85</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 87. „Sam Krzyż stał się wystawieniem Boga, ukazaniem się chwały Bożej w miłości Syna”. Tamże, s. 179.

<sup>86</sup> Por. J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 29.

<sup>87</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, s. 262.

<sup>88</sup> J. Ratzinger, *Świętowanie Eucharystii – źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 251.

<sup>89</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 369.

zatem w Jezusie Chrystusie ostatnim słowem Boga<sup>90</sup>. Fakt zmartwychwstania Jezusa jest dla całej teologii fundamentalny, co często podkreśla J. Ratzinger. „Każda chrześcijańska teologia – jeśli chce pozostać wierna swym początkom – musi przede wszystkim i w swej najgłębszej istocie być teologią zmartwychwstania”<sup>91</sup>. Jest ono wydarzeniem, które ukazuje moc Boga, „jest ono *wydarzeniem samego* Jezusa, które dokonało się pomiędzy Nim a Ojcem, za sprawą mocy Ducha Świętego”<sup>92</sup>. Moc miłości między Ojcem i Synem jest silniejsza niż śmierć. „Pełna miłość Jezusa, która Go doprowadziła do krzyża, dokonuje się w całkowitym oddaniu się Ojcu i przez to staje się silniejsza niż śmierć”<sup>93</sup>. Dlatego obok zmartwychwstania dokonuje się wniebowstąpienie, Jego wstąpienie do Ojca, a zarazem pełne bycie wśród nas. „Skoro Jezus jest u Ojca, to nie jest gdzieś daleko; jest blisko nas”<sup>94</sup>. Przynosząc nam bliskość Boga, Ojca, który nieustannie miłuje Syna, we wspólnocie z Duchem Świętym, Jezus wstępując do Ojca nie oddala się od nas, dzięki tej bliskości, którą przyniósł, jest z nami. „W Ojcu, we wspólnocie z Ojcem, jest dla nas dostępny i bliski na nowy sposób”<sup>95</sup>.

### Zakończenie

Objawienie Boga Ojca w posłaniu na świat Syna jest jednym z wielu teologicznych wątków podjętych przez J. Ratzingera. Choć w swoim dorobku nie poświęca on tej tematyce odrębnego dzieła, to przewija się on w wielu jego pismach jako znaczący temat. W myśl zasady św. Hieronima przypomnianej również przez Sobór Watykański II, że „nieznajomość Pisma Świętego jest bowiem nieznajomością Chrystusa”<sup>96</sup>, czerpie on „oburącz” ze świadectw Starego i Nowego Testamentu. Na tym polega w dużej mierze także siła i aktualność jego myśli. Nie jest ona bowiem metodycznie czysto teoretycznym, spekulatywnym rozważaniem, lecz spotkaniem z żywym Panem. W niniejszym artykule próbowano ukazać i dowartościować teologiczną refleksję na temat pierwszej Osoby Trójcy Świętej. Nowy Testament, a zwłaszcza św. Jan ewangelista dostarczają nam licznych świadectw na temat Boga Ojca. W swoich

<sup>90</sup> Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 52.

<sup>91</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 249. „Musi być teologią Zmartwychwstania, zanim jeszcze będzie teologią usprawiedliwienia grzesznika; musi być teologią Zmartwychwstania, zanim będzie teologią metafizycznego synostwa Bożego. Podobnie też teologią Krzyża może i ma prawo być tylko w obrębie teologii Zmartwychwstania i jako taka”. Tamże. „Wiara w zmartwychwstanie jest centralnym elementem chrześcijańskiego wyznania wiary w Boga, wynika z samego pojęcia Boga”. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, s. 114.

<sup>92</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 84.

<sup>93</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 321.

<sup>94</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 301.

<sup>95</sup> Tamże, s. 303.

<sup>96</sup> Św. Hieronim, *Comm. in. Is., prol.*: PL 24, 17. Cyt. za Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei verbum”*, 25, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008, s. 561.

licznych mowach Jezus często mówi o Ojcu i odnosi się do Niego. Rozważanie Jego osoby i dzieła musi zatem z konieczności prowadzić do Tego, który Go posłał, do Po-syłającego- Ojca. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego Posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3), bowiem „rzeczywiste życie polega na poznaniu Boga i Jego Posłańca Jezusa Chrystusa”<sup>97</sup>. Jest zatem za-daniem wszystkich chrześcijan, aby w komunii Kościoła dążyli do jak najgłębszego poznania Boga Ojca i wspólnoty z Nim, realizując w ten sposób wolę samego Chry-stusa i osiągając pełnię życia wiecznego.

---

<sup>97</sup> J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, tł. W. Szymona OP, Lublin 2013, s. 828.